

PIOTR SOBOTKA

FENOMENOLOGIA, PERSONALIZM, FRAZEOLOGIA, GRAMATYKA

W pismach Norwida można spotkać się z terminami, które współcześnie są traktowane przede wszystkim jako nazwy dziedzin nauki, a w czasach poety miały bądź inne znaczenie, bądź było ono szersze niż obecnie. Moje refleksje nad językiem Norwida będą się koncentrować wokół znaczenia i nacechowania aksjologicznego takich słów, jak: *fenomenologia*, *personalizm*, *frazeologia*, *gramatyka* oraz ich derywatów. Dla współczesnego użytkownika języka pojęcia „frazeologia” i „gramatyka” kojarzą się głównie z działami językoznawstwa, natomiast „fenomenologia” i „personalizm” odnoszą się do kierunków filozoficznych, przy czym fenomenologię zwykliśmy utożsamiać w głównej mierze z kierunkiem filozoficznym zapoczątkowanym przez Husserla, a kontynuowanym przez Schelera, Ingardena, Tischnera i innych.

FENOMENOLOG, FENOMENOLOGIA, FENOMENOLOGICZNIE, FENOMENOLOGICZNY

Fenomenologia jest nauką o fenomenach. Słowo *fenomen* pochodzi z języka greckiego, w którym leksem *phainómenon* oznaczał ‘pojawiające się’ i był używany przede wszystkim w odniesieniu do obiektów, które można było zaobserwować na niebie. Z czasem zaczęto używać tego wyrazu również w znaczeniu ‘wydające się’. W XIX w. w polszczyźnie funkcjonują dwa znaczenia *fenomenu*: ‘zjawisko’ i ‘rzecz zadziwiająca, osobliwa’¹. Termin fenomenologia został wprowadzony do filozofii w XVIII w., a obecnie stosuje się go wymiennie na określenie nauki o zjawiskach Fichtego; transcendentalnej estetyki Kanta; w teorii Hegla – coraz pełniejszego wyrażania się i przejawiania się czystego

¹ Por. *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego. Warszawa 1900-1927.

ducha na kolejnych szczeblach jego rozwoju oraz kierunku zapoczątkowanego przez Brentana, Husserla i Schelera, zajmującego się badaniem czystej świadomości. We współczesnych słownikach języka polskiego albo podaje się tylko to ostatnie znaczenie terminu², albo – jak w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza – trzy najważniejsze, związane z Kantem, Heglem i Husserlem.

W pismach Norwida tylko raz pojawia się rzeczownik *fenomenologia*, dwa razy *fenomenolog*, sześć razy przymiotnik *fenomenologiczny* i dwa razy przyśłówki *fenomenologicznie*. Z kontekstu, w którym występuje wyraz *fenomenologia*, wynika, że Norwid słowem tym nazywa sztukę wnioskowania o przyszłości na podstawie obserwacji istotnych, być może niecodziennych zjawisk:

F e n o m e n o l o g i i n i e n a z w a n o s z t u k ą (c h o ć o n a s z t u k ą j e s t), i n i e w y r o b i o n o n a u m i e j ę t n o ś ć, i n i e u z a s a d n i o n o j a k w i a d o m o ś ć – a l e n i e p r z e t o i s t n i e ć o n a b y n a j m n i e j n i e p r z e s t a ła.

Dość bieżące o d c z y t a ć f e n o m e n a, a b y, c o b ę d z i e, w i e d z i e ć.

PWsz 9, 126

Przymiotnik *fenomenologiczny* jest określeniem wyvodu, prorocstwa, typu, epopei, formy, zacieru. W większości tych użyci jego znaczenie jest niejasne i wieloznaczne, np. *Król-Duch* w V lekcji *O Juliuszu Słowackim* nazwany jest „epopeją fenomenologiczną” (PWsz 6, 455), co chyba należy wiązać z teorią Hegla, którego Norwid traktował z krytycznym dystansem. W podobnym duchu prawdopodobnie można odczytywać fragment o powinnościach poety:

A j a k k o l w i e k D a n t b y ł n a j c e l n i e j s z y m z p o e t ó w i w k i l k u b i t w a c h u d z i a ł w z i ą ł, i w p o l i t y c z n y m ż y c i u, i n a w y g n a n i u – i d z i e n a m t u o t a k i e g o, k t ó r e g o b y n i e j u ż f e n o m e n o l o g i c z n y p ó ź n i e j s z y c h w y w ó d t a k p o s t a w i ł, a l e k t ó r y b y s a m w s p ó ł c z e ś n i e ś w i a d c z y ł i w i e d z i a ł, c z e m u ś w i a d c z y.

PWsz 6, 414

W powyższym cytacie mamy zapewne do czynienia z uproszczonym, stereotypowym traktowaniem przez Norwida systemu Hegla. Poeta utożsamia heglizm z filozofią kładącą nacisk na abstrakcję, na teorię, a nie na realistyczne podejście do życia, i ocenia go negatywnie.

Przymiotnik *fenomenologiczny* nie zawsze jest nacechowany pejoratywnie; w czterech użyciach tego leksemu pojawia się on w znaczeniu ‘szczególny,

² Por. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Pod red. B. Dunaja. Warszawa 1999.

zjawiskowy, sięgający do istotnych rzeczy, zjawisk, związany z przeszłością czy pozaczasowością i nakierowany na przyszłość'. Charakter fenomenologiczny przybierają formy, którymi posługiwali się trzej wieszcz narodowi, głosząc swoje prawdy (por. PWsz 6, 459), fenomenologiczne są typy – bohaterowie *Anhellego* (PWsz 6, 443), fenomenologiczny jest metaforycznie użyty zacier, czyli ten duch w narodzie, dzięki któremu rodzi się heroizm (PWsz 7, 40), wreszcie fenomenologiczne są prorocтва, które „do o g ó l n o ś c i c h r z e ś c i j a n ś k i e j, [...] do zbiorowości idą” (PWsz 6, 443).

W semantyce przysłowka *fenomenologicznie* w pismach Norwida występuje zarówno komponent 'niezwykle, wyjątkowo', jak i 'pozaczasowo, wybiegając myślą w przyszłość', jak w przykładzie z przemowy wygłoszonej w rocznicę powstania styczniowego:

Wszelako te na czasie o s t a t n i e polskie powstanie jeżeli się europejską-polityczną nie stało sprawą, to niezawodnie ma doniosły f e n o m e n o l o g i c z n i e c h a r a k t e r e u r o p e j s k i.

PWsz 7, 96

W obu kontekstach, w jakich występuje rzeczownik *fenomenolog*, chodzi o filozofów, zwolenników heglizmu bądź samego Hegla. Według Norwida fenomenologowie zamiast zajmować się prawdziwym życiem, skłaniają się ku abstrakcji, ku *formowaniu napowietrznych systemów* (por. PWsz 8, 328). We fragmencie *Szczesnej*, która bez wątpienia – jak pisze Zofia Stefanowska – nawiązuje do tradycji ironicznego poematu romantycznego³, mowa jest prawdopodobnie już nie o jakimś nieokreślonym zwolenniku systemu Hegla⁴, ale zapewne o samym Heglu, który przed otrzymaniem profesury był nie tylko gubernierem, ale i bibliotekarzem w różnych ośrodkach akademickich XIX-wiecznych Niemiec⁵:

Tak więc z sumieniem – lecz w myśli dziedzinie
Jeśli się smętny zagał monolog,
Najęty Niemiec w takowej godzinie,
Bibliotekarz i fenomenolog,

³ Por. Z. S t e f a n o w s k a. *Norwid a poemat dygresyjny*. W: t a ż. *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*. Lublin 1993 s. 148.

⁴ O powinowactwie z filozofią Hegla świadczy tu przede wszystkim ostatni dwuwiersz cytatu.

⁵ Por. T. K r o Ń s k i. *Hegel*. Warszawa 1961.

Przychodził grzecznie porządkować w głowie,
Co po czym idzie – gdzie – i jak się zowie.

PWsz 3, 46

PERSONALIZM

Personalizm jest koncepcją filozoficzną, której początków upatruje się już w starożytności i średniowieczu, zwłaszcza u sofistów i w tomizmie. Jednakże jako samodzielny kierunek powstał w XIX w. w Stanach Zjednoczonych, a na gruncie europejskim rozwijał się na bazie neotomizmu od lat trzydziestych XX w. Wśród głównych przedstawicieli personalizmu wymienia się Maritain, Gilsona i Mouniera. Według personalistów ratunkiem dla człowieka przed zagubieniem pełni swojej egzystencji jest przebudowa systemu społecznego, możliwa dzięki pokładaniu ufności w Bogu oraz wierze, że kierowanie się wartościami, które od Niego pochodzą, zabezpiecza człowieka przed depersonalizacją, a nawet nihilizmem i ucieczką od życia. Osoba dla personalistów to byt natury duchowej, obdarzony świadomością i wolą, twórczy, wolny i odpowiedzialny moralnie.

Rzeczownik *personalizm* po raz pierwszy notuje dopiero *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego. W słowniku tym czytamy, że personalizm to 'kierunek filozoficzny oparty na metafizycznym lub religijnym założeniu, że rozwój osobowości człowieka jest źródłem i celem jednostkowego i społecznego życia'⁶. Zupełnie inaczej rozumiany jest ten leksem przez Norwida. Poeta używa go w takim znaczeniu, jakie miał jeszcze w XIX w. francuski rzeczownik *personnalisme*, za pomocą którego określano wtedy sposób myślenia bliski egoizmowi⁷. Norwid zapewne zapożyczył to francuskie słowo wraz z jego znaczeniem, które dziś jest już zupełnie nieczytelne.

Z takim właśnie użyciem *personalizmu* spotykamy się w II części *Milczenia*, gdzie leksem ten jest waloryzowany wyraźnie negatywnie, a swoim znaczeniem zbliża się do znaczenia *egoizmu*; jest on metonimicznym określeniem człowieka, a właściwie jego postawy, która „nic godnego względu nie zna, nie dopuszcza i nie poczuwa o p r ó c z s w o j e g o w ł a s n e g o i s w o j e j p a s j i i n t e r e s u” (PWsz 6, 240). Człowiek taki monologuje dla własnych korzyści i pilnuje tylko swojego interesu. O takiej postawie mówi poeta,

⁶ *Słownik języka polskiego*. Pod red. W. Doroszewskiego. Warszawa 1958-1969.

⁷ Por. *Dictionnaire historique de la Langue Française*. Paris 1992.

że jest ona „rozwijającym się nieustannie p e r s o n a l i z m e m” (PWsz 6, 241).

Kolejny przykład użycia tego słowa wymaga krótkiego komentarza. W liście do Józefa Bohdana Zaleskiego z 5 grudnia 1882 r. Norwid pisze:

Donoszą mi, że Lenartowicz [...] kontynuuje kursa ś. p. Adama Mic[kiewiczza] – – pojąć nie mogę, jak można kontynuować rzecz tak p e r s o n a l n ą. W całych kursach Mickiewiczza jest tylko *l’histoire du génie de Monsieur Mickiewicz, mais l’histoire de la littérature polonaise n’y existe presque point*. [...]

Dopiero kiedy, widząc, iż prawie słówka nie ma o Juliuszu S[łowackim] w kursach literatury, podniosłem ja tego poetę (i za mną poszli inni) – bo mi wstyd było takiego personalizmu, lubo personalizmu geniuszu.

PWsz 10, 192-193

I w tym kontekście chodzi o *personalizm* w znaczeniu egoizmu. Poeta przyznaje, że kierowało nim uczucie wstydu za tych, którzy „prawie słówka” o Słowackim nie napisali. Uznaje, że niepisanie o tak wybitnym poecie jest nie tylko niedopatrzaniem, ale i przejawem postawy polegającej na nieliczeniu się z potrzebami innych i obiektywnym widzeniem przedmiotu. Norwidowi wstyd takiego egoizmu, choćby był to nawet egoizm tak genialnego człowieka, jakim był Mickiewicz, który w swoich wykładach o Słowackim prawie nie wspomina.

W *Notatkach z mitologii* (PWsz 7, 260) Norwid precyzuje, że akt najbliższy stworzeniu, to znaczy przeciwstawienie się Boskiemu zakazowi, jest początkiem personalizmu, egoizmu i zamknięcia się człowieka na innych. Z takim personalizmem poeta wiąże wstyd, polegający na krytycznej ocenie własnego bądź cudzego postępowania.

Semantyka *personalizmu* może rzucić inne światło na niektóre Norwidowskie użycia przymiotnika *personalny* i przysłówka *personalnie*, jak w przykładzie:

Dopiero w poniedziałek wieczorem czytałem list otwarty X. Hiero[nim]a Kajsiewicza – piękny, jak pierwsze Apologetyki – smętny jak wszelkie owoce nadużycia, to jest jak wszystko, co się w Emigracji robi dobrego i niedobrego.

Mniemanie moje jest: iż to, przeciw czemu osobiście X. Kajsiewicz powstawa, pochodzi radykalnie właśnie ze i z tego, co On i co każdy w Emigracji czyni. To jest – że wszelki obecny patriotyzm polski dlatego jest porywczy, że jest p e r s o n a l n y, a dlatego właśnie personalny, iż cokolwiek bądź najlepszego robi się, wszystko się nie inaczej jak personalnymi drogi robi.

PWsz 9, 413

GRAMATYCZNIE, GRAMATYCZNY, GRAMATYK, GRAMATYKA, GRAMATYZM

Gramatyka, pierwotnie sztuka pisania i czytania, w słowniku pod redakcją M. Bańki⁸ jest traktowana przede wszystkim jako zbiór reguł, według których mogą być budowane wyrazy danego języka, a z wyrazów zdania; także dział językoznawstwa, który zajmuje się opisem tych reguł oraz podręcznik, zawierający te reguły. Obok takich znaczeń wyrazu *gramatyka*⁹ w pismach Norwida pojawiają się również i inne. Po pierwsze, jako zbiór reguł czy zasad, niekoniecznie językowych, jak w przykładzie z listu do Joanny Kuczyńskiej:

Na te rzeczy jeszcze [tj. pojednanie poprzez współ-doświadczenie trudności – P. S.] gramatyki nie ma: są one tym, czym były u Starożytnych i n i c j a c j e.

PWsz 9, 77

Gramatyka, podobnie jak gramatyk i gramatyzm, nierzadko kojarzona jest przez poetę z formalizmem, ze zbiorem sztywnych, skostniałych, ultrakonserwatywnych i utrudniających świeże spojrzenie na rzeczywistość zbiorem reguł. Częste w pismach Norwida, zwłaszcza w *Milczeniu*, połączenie „panowie gramatycy”¹⁰ ma dla niego wydźwięk ironiczny. Gramatykami nazywa poeta ludzi, którzy zamiast zajmować się konkretem, życiem, poprzestają na abstraktach.

Użycia przysłówkowe nie odbiegają swoim znaczeniem od współczesnych, natomiast wśród użyć przymiotnikowych pojawia się i takie, którego nie notują XX-wieczne słowniki, odnoszące się do muzyki, sposobu wydawania dźwięku, teorii, której uczno jako wstępu do harmonii, kompozycji i instrumentacji¹¹:

Podobno jednak w improwizacjach słowika dają się dostrzeżeć i formacje ucześniejsze. Natomiast muzykalność obejma całą gramatyczną stronę i rozwój jej. Kura, ostrzegając o niebezpieczeństwie, używa nastroju i tonu nie tylko dla samych oddalonych kurcząt zrozumiałego [...].

PWsz 6, 102

⁸ *Inny słownik języka polskiego*. Pod red. M. Bańki. Warszawa 2000.

⁹ Por. „Gramatyka arabska” (PWsz 10, 28), „Gramatyka X. Malinowskiego” (PWsz 10, 134), „gramatyka, na której się język budował” (PWsz 6, 442), „nauczać gramatyki” (PWsz 6, 446) i in.

¹⁰ Zob. np. PWsz 6, 231 nn.

¹¹ Por. *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza...

FRAZEOLOGIA, FRAZEOLOGICZNY

Frazeologia jest działem językoznawstwa, który, najogólniej mówiąc, zajmuje się zwrotami i wyrażeniami właściwymi danemu językowi¹², jednak słowniki *warszawski*, Doroszewskiego, Dunaja odnotowują także znaczenie *frazeologii* jako pustosłowia, słów nie mających pokrycia w rzeczywistości, frazesów. Norwid używa tego leksemu tylko w tym ostatnim, zapożyczonym z języka niemieckiego, znaczeniu. Pisze w *Epilogu do Promethidiona*:

Słowo – jest c z y n u t e s t a m e n t e m; czego się nie może czynem dopiąć to się w słowie t e s t u j e – przekazuje; takie tylko słowa są potrzebne i takie tylko zmartwychwstają czynem – wszelkie inne są mniej lub więcej uczoną f r a z e o l o g i ą [...].

PWsz 3, 463

W innym miejscu ocenia dzieło Cycerona *De natura deorum* jako więcej warte od przeważającej liczby dzieł „chrześcijańskiej-nowożytnej-filozofii”, gdyż jest ono „mniej frazeologiczne” (PWsz 8, 208) od nich. Z kolei w liście do Konstancji Górskiej zestawia przymiotnik *frazeologiczny* z przymiotnikiem *falszywy*, pisze, że każdy człowiek dysponuje ograniczoną skalą prawdziwych uczuć. Według niego „tylko fałszywe i frazeologiczne [tj. oparte na frazesach – P. S.] mogą być bez-mierne” (PWsz 8, 423).

PIOTR SOBOTKA – mgr, doktorant w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego.
Adres: ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-325 Warszawa.

¹² Por. *Słownik języka polskiego*. Pod red. W. Doroszewskiego.